

DPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 14-go SIERPNIA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 225

Papież chory na cukrzyce

Mimo ciężkiego stanu zdrowia Ojciec Święty nie chce poddać się operacji
Koła watykańskie są poważnie zaniepokojone

Wiedeń, 14 sierpnia.

Pisma donoszą z Rzymu:

Wedle pogłosek obiegających w Watykanie, zdrowie papieża jest przedmiotem coraz żywszych obaw.

Stwierdzona choroba gruczołu krokowego (prostata) tak dalece się pogorszyła w ostatnich czasach, że lada dzień **MOŻE NASTĄPIĆ KRYZYS.**

Papież sam jasno zdaje sobie sprawę ze swego stanu. Gdy przed paru dniami architekt przedłożył mu plany przebudowy zamku Gandolfo, nie chciał tych planów przejrzeć, mówiąc, iż już jego następcą kwestję tę rozstrzygnie,

a na następcę długo czekać się nie będzie.

Sierżant skazany na śmierć za szpiegostwo

Wilno, 14 sierpnia.

Dziś sąd wojskowy na dorozumienie po siedzeniu skazał na śmierć przez rozstrzelanie sierżanta KOP'u Holubę za szpiegostwo na rzecz państw ościennych.

Wykonanie wyroku nastąpi jutro rano.

Okręt w płomieniach na pełnym morzu

Hamburg, 14 sierpnia.

Na angielskim statku towarowym „Kamillo” wiozącym olbrzymie zapasy ropy w małej łodzi, długości 30 stóp. Marszruta prowadzi przez San Domingo, Haiti, Cubę do Nowego Jorku, a stamtąd do Hiszpanii i Włoch.

Tuż po pierwszej eksplozji usłyszano dwie silne detonacje i okręt stanął w płomieniach.

Znajdujące się w pobliżu statki pospieszyły z pomocą i udało się załogę uratować. „Kamillo” można uważać za stracony, gdyż pożar w najbliższych godzinach zupełnie zniszczy statek.

Łodzią przez ocean

Z San-Juan (Porto-Rico) donoszą, że niejaki Rafael Colorado wraz z dwoma towarzyszami rozpoczęli podróż do Europy w małej łodzi, długości 30 stóp. Marszruta prowadzi przez San Domingo, Haiti, Cubę do Nowego Jorku, a stamtąd do Hiszpanii i Włoch.

Demonstracja sowiecka przeciw Polsce w 10-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą”

Wilno, 14 sierpnia.

W związku ze zbliżającą się 10-tą rocznicą „Cudu nad Wisłą” władze sowieckie przygotowują wielkie demonstracje, szczególnie na Białorusi sowieckiej, sąsiadującej najbliższej z Polską.

Na całym terenie Białorusi w dniu tym odbędą się masowe wiece i demonstracje, na których mają być podjęte an-

Wbrew poprzedniej wiadomości o wyjeździe papieża na willegiaturę, należy stwierdzić, że papież nie zamierza opuścić Watykanu.

Pracuje on dalej, odbywa audjencje, przyczem jednak odczuwa ogromne bóle.

ODMÓWIŁ TEŻ ZGODY NA OPERACJĘ.

jakkolwiek przedtem jej sobie życzył. Już nawet był naznaczony dzień na konsylium lekarskie, na którym miano omówić możliwą operację. Zanim do tego konsylium przyszło,

PAPIEŻ SPRZECIWIŁ SIĘ JAKIEJKOLWIEK OPERACJI.

Operacja ta byłaby zresztą bardzo niebezpieczna, ponieważ papież jest ciężko chory na cukrzyce.

Litwa nie przyjmuje zaproszenia

na warszawską konferencję rolniczą

Kowno, 14 sierpnia.

W związku z oświadczeniem ministra Zaleskiego w Tallinie, że zaproszona będzie na konferencję agrarną również i Litwa, dowiadujemy się z miarodajnego źródła litewskiego, że rząd litewski zaproszenia tego nie przyjmie.

Według oświadczenia polityków litewskich, stanowisko Litwy nie uległo zmianie i współpraca Litwy z Polską jest wykluczona.

Kowno, 14 sierpnia.

W roku bież. rocznica „utrąty” Wilna ma być obchodzona z większą pompą, aniżeli dotychczas. Mają być wciągnięte nie tylko organizacje społeczne, lecz i wszyscy szaulisi, aby naród litewski „głębiej” odczuł utratę stolicy.

Powodem tych zarządzeń jest fakt, iż czynnik rządzący zauważyli, że zainteresowanie sprawą wileńską na Litwie z każdym rokiem słabnie.

Tajemniczy mord pod Łodzią

Nieznany sprawca zamordował bogatą wieśniaczkę —
Zbrodnia miała tło erotyczne?

W dniu wczorajszym władze policyjne zostały zaalarmowane tajemniczą zbrodnią we wsi Rafałki pod Łęczycą.

We wsi tej jedno z największych gospodarstw posiadała niejaka Maria Bogdaczewska. Młoda wdowa mieszkała zupełnie samotnie i nie utrzymywała z nikim żadnych bliższych stosunków.

Wczoraj rano, gdy do jej zagrody

przyszedł jeden z wieśniaków, ujrzał on straszny widok.

Bogdaczewska leżała w kałuży krwi w białym na podłodze i nie dawała żadnych oznak życia.

Jak następnie ustaliło śledztwo otrzymana ona kilkanaście głębokich ran zadanych nożem. Napastnik, czy też napastnicy musieli z nią stoczyć zaciętką wal-

kę, o czym świadczyły liczne ślady. Jakie były przyczyny zbrodni — dotychczas nie ustalono.

Bogdaczewskiej zabrano wprawdzie kilkadziesiąt złotych, lecz pozostawiono jednocześnie większą sumę pieniędzy, leżącą w bardzo widocznym miejscu.

Władze prowadząc energiczne śledztwo, dotychczas nie natrafiły na żadne ślady sprawców zbrodni.

Istnieją przypuszczenia, że mord miał tło erotyczne. Przed paru tygodniami Bogdaczewską odwiedził jakiś tajemniczy osobnik przybyły z Łodzi, czy z Warszawy, który odbył z nią dłuższą rozmowę, poczem udał się do miejscowej knajpy.

Jak twierdzą miejscowi gospodarze, osobnik ten miał w knajpie wrazić się, iż zamorduje Bogdaczewską, ponieważ **lubił od paru lat lekceważyć sobie jego uczucia.** Kim był ów młodzieniec i czy on był właśnie sprawcą zbrodni — niewiadomo.

Eksplozja granatu w mieszkaniu sierżanta

Dwie osoby zmasakrowane

Aleksandrów Kuj, 14 sierpnia

W czasie nieobecności zamieszkałego w Aleksandrowie sierżanta Biesiedzińskiego żona jego, znalazłszy granat ręczny, poczęła przy nim manipulować wraz z 20-letnim siostrzeńcem Stefanem Chmielewskim.

W pewnej chwili granat eksplodował. Skutki eksplozji były straszne. Chmielewski otrzymał 18 głębokich ran między innymi utracił lewe ramię, Biesiedzińska została również strasznie zmasakrowana. Oboje w stanie bezradnym odwieziono do szpitala.

Pokój, w którym miała miejsce eksplozja, został zupełnie zdemolowany.

Dwuch premierów Litwy przed sądem za sprzeniewierzenia i nadużycia

Kowno, 14 sierpnia.

W najbliższych dniach odbędzie się w Kownie kilka ciekawych procesów na tle politycznym.

Wśród tych procesów znajduje się sprawa sądowa Waldemarasa o przysiężenie 50.000 litów, sprzeniewie-

rzonych w czasie, gdy bawił w misji urzędowej w Danii.

Pozatem na wokandzie sądowej znajduje się również sprawa o nadużycia finansowe byłego premiera litewskiego Petrusa.

Odezwę do robotników wydały dziś związki „Praca”

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym związki zawodowe „Praca” wydały do ogółu robotników łódzkich odezwę w językach polskim i niemieckim, w sprawie akcji ubezpieczenia robotników na starość. W odezwie tej zamieszczony będzie apel do całej robotniczej Łodzi, by gremjalnie składała swe podpisy na petycji do Prezydenta Rzeczypospolitej, z prośbą o wydanie zarządzenia w tej tak ważnej dla ogółu robotników sprawie.

Dotychczas zabrano pod petycję **dziesięć tysięcy podpisów robotniczych.**

Według brzmienia odezwę, petycja powinna zawierać przeszło 50 tysięcy podpisów. Związki uważają, że złożenie podobnej petycji Głowie Państwa wyda odpowiedni skutek.

Min. Matuszewski w Łodzi

obecny będzie na poświęceniu gmachu izby skarbowej

Jak się dowiadujemy, budowa nowego imponującego gmachu izby skarbowej w Łodzi, przy Al. Kościuski, została w bieżącym tygodniu zupełnie zakończona i dziś przystąpiono do oczyszczania nowowzniesionego gmachu.

Uroczystości poświęcenia gmachu i przeprowadzki izby skarbowej oznaczona została na dzień 1 września.

Na uroczystość tę przybędzie do Łodzi minister skarbu Matuszewski oraz szereg wyższych urzędników z ministerstwa skarbu.

Poznań, 14 sierpnia.

Na szosie Ostrów — Odolanów zdarzył się w dniu wczorajszym krew w żyłach mroczący wypadek samochodowy.

Szofer wydziału powiatowego Władysław Jaszczyński, jadąc samochodem osobowym, wskutek nieostrożności najechał pod Ostrowem na rowerzystę Kubackiego.

Zderzenie było okropne. Kubacki, uderzając rowerem w chłodnię samochodu, siłą odbicia spadł na szybę samochodu, która uciła mu głowę, odrzucając ją o 20 m. od tułowia.

Winę za ten straszny wypadek ponosi szofer Jaszczyński, który, będąc pijany, jechał z nadmierną szybkością.

Tłok w... powietrzu

Imponujący rozwój lotnictwa.--Przepełnione lotniska.--Niebezpieczeństwo zderzenia. — Olbrzymi przyrost samolotów

Amerycanie wprowadzają specjalną regulację... ruchu w powietrzu

Na ostatnim kongresie lotniczym wstawiono na porządek obrad między innymi referat następujący:

„Trudności spowodowane przelotem niem... na liniach powietrznych“.

Temat oczywiście interesujący i niezwykły. Obiecywałem sobie zawsze, że przelotowy ruch uliczny, spowodowany kursowaniem milionów samochodów, da się odciążać zapomocą rozwoju lotnictwa, kiedy to wkrótce nastąpią szczęśliwe czasy komunikacji powietrznej dla wszystkich, a przynajmniej co dziesiąty człowiek posiadać będzie własną awionetkę.

Tymczasem, dowiadujemy się ze zdumieniem, że już i w powietrzu jest tłok na liniach komunikacyjnych. Gdzież więc będzie luźno? Wprawdzie tłok ten panuje obecnie tylko nad Stanami Zjednoczonymi, ale przecież stanowi to groźną zapowiedź i dla nas, krajów europejskich, w miarę rozwoju komunikacyjnych linii powietrznych.

Oto — rzeczy conajmniej nieprzewidziane, zdumiewające.

Zobaczmy, na co uskarżają się Amerykanie.

Oczywiście, narazie chodzi tylko o sprawę przelotową w portach lotniczych i najbliższe portom tym okolice powietrzne, stanowiące szlak powietrzny dla linii komunikacyjnych.

Referent amerykański, pan Johnson, dyrektor wielkiego przedsiębiorstwa lotniczego w Dayton, stwierdził, że w roku 1929 w porcie lotniczym w Chicago zanotowano o 600 procent więcej samolotów lądujących i startujących, aniżeli miało to miejsce w roku 1928. Zdumiewający przyrost samolotów na szlakach komunikacji powietrznej. A dodać należy, że na rok bieżący zapowiadają jeszcze większy wzrost samolotów, kursujących ze stopem w Chicago, aniżeli to miało miejsce w roku 1929.

Już dziś na wielkim porcie lotniczym w Chicago wydarza się często, że jakiś samolot pasażerski oczekuje 20 minut i więcej na sygnał odlotu. Nie rzadziej zdarzają się wypadki, że samolot przylatujący, musi w ciągu długich minut dokonywać nadprogramowych rund nad lotniskiem — oczekując na sygnał, zezwalający na lądowanie.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach przedstawiciele portów lotniczych odbywają konferencje z delegatami władz państwowych, na których zmierzają ku ustaleniu odpowiednich przepisów regulujących ściśle komunikację powietrzną, aby zapobiec przeciążeniu portu lotniczego w pewnych godzinach.

W trumnie z brudną wodą

Rekordzista na sucho i na mokro

Jack Evans z Nowego Jorku przerwał w dniu dzisiejszym leżenie w otwartej trumnie w ogrodzie koło Atlantic City. Leżał on już 180 godzin i kiedy wyjęto go z trumny, był bardziej trupem, niż żywym.

Evans oświadczył, że chociaż pobit rekord „leżenia“, zmuszony był przerwać swój eksperyment ze względu na kłótnię z swoim menedżerem, który korzystając z jego leżenia „nabijał“ go przy kasie. Wpłynęło to na jego stan nerwowy i osłabiło go bardzo.

Leżenie w trumnie na sucho już nie jest bardzo korzystnym interesem — oświadczył rekordzista — więc jak tylko dojdę do zdrowia zacząć się trenować na nowo. Będę leżał w trumnie, napełnionej do połowy brudną wodą.

Czytanie

„REPUBLIKE“

Ostatnio wyłonił się następujący projekt regulacji ruchu nad i na lotnisku. Projekt ten jest następujący: każdy port lotniczy podzielony zostaje idealną linią powietrzną na dwie połowy, która to linia zawsze idzie równolegle do kierunku wiatru. Samoloty lądujące winny lecieć po prawej stronie owej linii dzielącej lotnisko na dwie części, lecąc twarzą pod wiatr. Samoloty startujące mają prawo wznosić się po lewej stronie owej linii powietrznej.

Przepis ten, o ile wytrzyma próbę życia, stanowić będzie doskonały precedens do regulowania w przyszłości w większych szczegółach — ruchu powietrznego, zapobiegając przelotom w portach lotniczych.

A kiedy przepisy te zostaną już defi-

nitywnie opracowane i wydane — wów czas zadany kłam legendarnym słowom Ikar i Dedala, którym wydawało się, że latać — znaczy dla człowieka — być wolnym. Bedziemy mieli wówczas strefę powietrzną podzieloną na reiony, w których latać będą mogły zgóry oznaczone samoloty i w kierunkach zgóry wytyczonych.

Ale zanim do tego dojdzie — dużo jeszcze czasu jest przed nami.

Poruszano również na kongresie lotniczym sprawę lądowania samolotów na dachach domów. Ale projekt ten — dla różnych względów — nikogo nie entuzjazmuje. Amerykański referent Johnson odnosi się do pomysłu tego zdecydowanie sceptycznie.

Uzbrojone paryżanki stają się postrachem mężów

W Paryżu pojawiły się ostatnimi czasy ozdobne i małe pistolety automatyczne, jako najnowsza moda kobieca. Można się więc spodziewać, że porachunki małżeńskie zapomocą strzelów, jakie się rozgrywają we Francji prawie codziennie, nietylko że wzmożą się co do liczby, ale zyskają wiele na elegancji.

Już dotychczas bowiem wiadomo, że w społeczeństwie francuskim, zwłaszcza w Paryżu, więcej kobiet kupuje broń palną, aniżeli mężczyzn, a ponieważ już dawno filozofowie stwierdzili, że posiadanie broni zachęca do jej użycia, więc eleganckie i zgrabne pistolety, zwiększając ten stan posiadania wśród paryżanek wpłyną też wydatnie na statystykę morderstw wśród małżonków.

Zakończenie lada sprzeczki małżeńskiej strzałami jest w stolicy Francji znakiem czasu i niedawno jeden z dzienni-

ków paryskich zamieścił charakterystyczny rysunek, na którym przerażony właściciel domu pyta służącego:

— Co to za hałas tam za ścianą?

Na to pada odpowiedź spokojna:

— O to nic wielkiego! To tylko nasza sąsiadka zastrzeliła swego męża.

Nie jeden mąż jednak zawdzieczał życie dotychczas temu, że rewolwery były brzydkie i zbyt ciężkie, jak na gust kobiecy.

Pomiędzy innymi okazami tego rodzaju już zwraca obecnie na wystawach sklepowych w Paryżu uwagę malutka szkatułka, mieszcząca aż dwa automatyczne pistolety, jeden ze srebrna, a drugi ze złota rękojeścią, jako przedmiot nadający się szczególnie... na podarek ślubny! Pistoletki te pomimo swej małości i ozdobności, są precyzyjne i śmiertelnie bronią...

Pół miliona za jeden tulipan

Holandja posiadała giełdę, na której dokonywano obrotów... kwiatami

Dziś „poluje się“ tylko na orchidee

Pewien amator miłośnik kwiatów zapłacił w tych dniach w Londynie bająką sumę za jedną orchideę, a mianowicie 12.000 funtów szterlingów (około pół miliona zł.). Podobno orchidea była wyjątkowo piękna.

W związku z tą transakcją ciekawe będzie przypomnieć, jak olbrzymie ceny płacono za inny modny ongiś kwiat — tulipan.

Tulipan był od wieków znany i hodowany w Persji. Do Europy trafił w połowie 16-go wieku i odrazu staje się modny i poszukiwany. Wówczas holendrzy, jako ludzie trzeźwi i praktyczni zainteresowali się tulipanem, jako kwiatem, na którym można dobrze zarobić. Od 17-go wieku zaczyna się w Holandji hodowla tych kwiatów na wielką skalę.

Hodowcy robią doskonale interesy, zwłaszcza jeżeli uda się im wypielegnować jakąś nową odmianę. Ceny cebulek tulipanowych są nieraz olbrzymie. Na przykład za jedną cebulkę tulipana odmiany p. n. „Semper Augustus“ zapłacono 13.000 guldenów, a za cebulkę „Viceroi“ właściciel otrzymał 24 ćwierci pszenicy, 48 ćwierci żyta, 4 byki, 8 wieprzów, 12 owiec, 2 beczki wina, 4 beczki piwa, 2 beczki masła, 4 pudy sera i 1 srebrny kubek!!

Wkrótce manja nowości rodzi nową spekulację. Zamiast cebulek nowych odmian, ludzie zaczynają sprzedawać rewersy na wszelkie nowości, które mogą się dopiero zjawić u nich.

Właściciel takiego „rewersu tulipanowego“ spieniężał go niekiedy drugiej osobie, ta trzeciej itd. Były to swojego rodzaju akcje czy losy na loterii szczęścia. Podobno w wieku 17-ym liczba takich akcji wzrosła do 10 milionów. Powstały nawet specjalne giełdy, które zajmowały się jedynie „tulipanowemi“ transakcjami.

Wreszcie hazard doszedł w Holandji do takich rozmiarów, że musiał się wdać w to rząd (Holenderskie Stany Generalne), uchwalając w roku 1637 zakaz handlu akcjami tulipanowemi.

Zakaz ten położył wprawdzie tamę niezdrowemu hazardowi, ale zamilowanie do hodowli kwiatów pozostało. Szczęśliwy producent nowej odmiany tulipana odbierał i nadal holdy i zbierał... sute nagrody. Oto według kronik miasta Haarlemu opis uroczystości z powodu wychowania nieznanego wówczas odmiany tulipana czarnego.

„Dnia 16.5 1673 r. na ulicach Haarlemu utworzył się wspaniały pochód. Na czele kroczył prezes holenderskiego Tow. Ogrodniczego, zespolony towarzystw naukowych, Rada miejska i t. p. Następnie czterech honorowych członków Tow. Ogrodniczego na wspaniałych noszach, ubranych białą, suto złoconą kapa, dźwigało kosztowną wazę z bukietem czarnych tulipanów. Za noszami kroczył szczęśliwy hodowca tej nowej odmiany, a obok niego niesiono skórzany wór, zawierający 100.000 guldenów. Gdy pochód

doszedł do placu, 12 ubranych w biel dziewcząt haarlemskich przeniosło wazę z kwiatami na estradę, ustawiając ją obok tronu, przeznaczoną dla księcia Orańskiego, który również brał udział w uroczystości. Książę nadjechał w otoczeniu licznej świty, wygłosił do zebranych okolicznościową mowę, podnosząc zasługi hodowcy i wręczył mu dyplom uznania oraz worek ze 200.000 guldenów. Zachwycony tłum obnosił triumfatora na rękach po ulicach miasta. Liczne zabawy i festyny zakończyły ten uroczysty dzień“.

W dzisiejszych czasach również jesteśmy świadkami podobnej „orchideomanii“.

Znani są naprzykład t. zw. „myśliwi na orchidee“, którzy niejednokrotnie ryzykują swe życie, nie mniej niż myśliwi na dzikie zwierzęta.

Rzadkie te rośliny spotykane są przeważnie tylko w oranżeryjach, w dzikim stanie kwitną jedynie w niezdrowym i niebezpiecznym dla życia ludzkiego klimacie.

Większość orchidei rośnie w lasach tropikalnych w pobliżu błot: wilgotne, nasyczone parą powietrzną jest niezbędnym warunkiem rozwoju tego kwiatu. Nie mało też poszukiwaczy orchidei znalazło śmierć od ukąszenia jadowitych żmij czy od febrы tropikalnej.

Namiętność poszukiwaczy jest jednak silniejsza, niż strach przed śmiercią. Nie mała też rola gra nadzieja wielkich zysków — jak to wyżej podaliśmy.

Laureat Nobla

na ławie oskarżonych

Znakomitemu pisarzowi angielskiemu, popularnemu na obydwu półkulach i odznaczonemu nagrodą Nobla, Rudyardowi Kiplingowi, wydarzyła się ostatnio niemiła przygoda.

Oto pociągnięty on został do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem niesumienności podatkowej. Oskarżył go o to urząd podatkowy departamentu skarbu w Waszyngtonie, który w skardze, skierowanej do sądu twierdzi, że Kipling od kilku lat zalega z opłaceniem należnego skarbowi Stanów Zjednoczonych podatku od dochodów, osiągniętych przez Kiplinga z amerykańskich wydań jego dzieł.

Jak amerykański wydawca dzieł Kiplinga twierdzi, cała sprawa wynika przez nieporozumienie, gdyż Kipling już dawno zapłacił wymieniony podatek.

Badź co bądź sam fakt pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej tak znakomitego pisarza jest wielce wymowny i to wyraźnie na niekorzyść fiskusów amerykańskich.

Zab trzonowy w... nosie

Niezwykły wybrzyknatury

Wielką sensację w kołach naukowych Paryża wywołał nienotowany dotąd w medycynie wypadek, jaki zdarzył się w tych dniach w praktyce znanego paryskiego lekarza-dentysty.

Mianowicie zgłosił się do niego dwudziestoletni robotnik fabryczny. Brillot, prosząc o wyrwanie mu zęba z... nosa. Dentysta uważając to za niewczesny żart, wyprosił robotnika z gabinetu, ten jednakże prosił go w dalszym ciągu usilnie o zbadanie.

Lekarz-dentysta zajrzał do jego nosa i ze zdumieniem skonstatował, że pacjent istotnie w jamie nosa, z prawej strony u samej nasady, ma duży zab trzonowy. Równocześnie zaobserwował, że robotnikowi brakuje w ustach jeden zab trzonowy z prawej strony i jak mu robotnik wyjaśnił, zab ten brakował już od wczesnego dzieciństwa.

Ponieważ był to niezwykle interesujący wypadek, dentysta zaprosił swego pacjenta do kliniki uniwersyteckiej i tam w obecności przedstawicieli parwskiego świata lekarskiego, dokonano na nim operacji usunięcia zęba z nosa.

Operacji dokonał znany chirurg prof. Batanier.

Okrutny los rycerzy bata

Imponujący rozwój automobilizmu wypiera z powierzchni życia tradycyjną „dryndę“

Dorożkarze emancypują się i kupują... taksówki

Złe się dzieje łódzkim dorożkarzom... Stopniowo z roku na rok jest ich coraz mniej, a ci którzy jeszcze jeżdżą po mieście myślą o zmianie zawodu...

Bo czyż mogą konkurować z taksówkami? Próbowali przecież walczyć z kierowcami wszelkimi sposobami, ale w końcu musieli się uznać za zwyciężonych... Publiczność bezapelacyjnie wypowiedziała się za koniami parowymi, i wobec czego konie dorożkarskie znikają zupełnie z powierzchni życia.

Na postoju przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej drzemie na koźle starszy już wiekiem „rycerz bata“. Od pięciu godzin daremnie wyczekuje pasażera a ponieważ już stracił nadzieję zarobku kilku złotych, więc szuka zapomnienia w objęciach Morfeusza.

Wszczynamy z nim rozmowę. Nasz interlokutor przedewszystkiem wspomina dawne, dobre czasy.

— Przed wojną nie było taksówek i czy komu one brakowały? Dawniej każda panna tylko marzyła o przejeździe dorożką ze swym kawalerem, a teraz konieczność jej się auta zachciało. Przed wojną dorożkarz zarabiał sześć, siedem rubli dziennie, a teraz przeważnie nawet pięciu złotych nie zarobi.

— Czy ilość dorożek znacznie się zmniejszyła? — pytamy.

— Bardzo znacznie — otrzymujemy odpowiedź. — Przed wojną mieliśmy 3.000, a teraz około 600. Z roku na rok jest mniej. Nowych dorożek nikt już nie kupuje, a zresztą rzadko który z nas może nawet sobie pozwolić na kupno nowej szkapy, gdy mu stara zdechnie, bo musi mieć na to 500, 6000 złotych.

Statystyki wykazały, iż dorożkarze bardzo wczesnie umierają. Skutkiem ciągłych rozjazdów w czasie słońca i śnieżnych zawiei nabawiają się rozmaitych chorób, a ponieważ żaden z nich nie myśli o kuracji, na którą zresztą przeważnie nie może sobie pozwolić więc dziwnego, że procent śmiertelności wśród dorożkarzy jest tak wielki.

Rycerz bata pozostawia po sobie w spuściznie jedyny swój skarb — wehikuł i konia. Odziedzicza go syn, lub inny bliski krewny. Są to jedyni ludzie, którzy obecnie jeszcze rozpoczynają pracę w fachu dorożkarskim. Od lat już bowiem w Łodzi nie notowano wypadku, by ktoś, który dotychczas nie miał wspólnego z tym fachem, kupił konny pojazd licząc na to, iż zrobi dobry interes.

Najstarszy łódzki dorożkarz, jak nas informuje nasz rozmówca, liczy zaledwie pięćdziesiątkę. Starsze pokolenie wymarło już zupełnie.

— Kto obecnie jeździ w Łodzi dorożkami? — pytamy w dalszym ciągu.

— Tylko ci, którzy mają większy bagaż lub jakieś paczki. Konduktor tramwajowy nie wpuści ich z pakunkami do wagonu, więc szukają dorożki. Prócz tego są jeszcze i tacy pasażerowie, którzy za dłuższy kurs zapłaciliby znacznie więcej szoferowi taksówki, wybierają więc dorożkę.

Dorożkarz, który jeździ po bogatych ulicach, może jeszcze czasem nieźle zarobić, o ile oczywiście nie wpadnie na

Krwane bótki

W mieszkaniu przy ulicy Lutomierskiej 69 została dotkliwie poturbowana 63-letnia Wiktorja Jakubowska.

Przed domem przy ulicy Pomorskiej 70 na Maejra Bornszajna (Pieprzowa nr. 18) napadli jacyś osobnicy, którzy go dotkliwie pobili.

Poszkodowanymi zajęło się pogotowie.

Zamach samobójczy

W bramie domu przy ulicy Braterskiej 42 otruła się jodyna jakaś niewiasta, nieznanego nazwiska, lat około 30.

Do desperatki wezwano pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło ją do szpitala.

kombinatora, który go chce wykiwać. Są bowiem tacy goście, którzy każą się nam zatrzymać przed przechodnym domem i przez drugą bramę uciekają na inną ulicę. Zdarza się zresztą, że i pasażer w czasie jazdy wyskakuje z dorożki i nie łatwo jest go wówczas przyłapać. Trzeba się więc mieć na baczności.

Jak wiadomo taksa dorożkarska jest w Łodzi niezbyt wygórowana. Rycerze bata mimo to bardzo często biorą poniżej ustalonej normy, szczególnie gdy przez szereg godzin beczynnie nudzą się na postojach.

Muszą przecież zarobić na chleb. Większość z pośród nich ma na utrzy-

maniu liczne rodziny i z wielką trudnością daje sobie radę. Tylko jeden z łódzkich dorożkarzy jest zamożnym człowiekiem. Ma na Bałutach sporą kamienicę, prócz tego posiada autobus i taksówkę, lecz sam jeździ w dzień i w nocy dorożką, ponieważ nie może się rozstać ze swym umiłowanym fachem.

Dorożkarze łódzcy mają swój związek. Interwenjuje on dość często w urzędzie wojewódzkim, starostwie i magistracie, walcząc o polepszenie bytu swych członków. Niewiele on jednak może uczynić.

Konie parowe pokonały chude szkapy dorożkarskie i na to już niema żadnej rady. - d -

Zastrzelił kochanka swej żony

Tragiczne rozwiązanie trójkąta małżeńskiego

Trzy lata spędził Franciszek Buchomolski we Francji. Przez pierwszy okres pracował na roli, a następnie w jakiejś fabryce metalurgicznej. Mimo, że w ostatnich czasach zarabiał już względnie dość dobrze, nie pozwalał sobie na żadne wydatki, gdyż chciał jaknajwięcej zaoszczędzić dla swej młodej małżonki, pozostałej w jego rodzinnej wsi Michałków pod Łodzią. Zasympywał ją ciągle listami, pisząc, że ciągle marzy o powrocie, gdyż żyć bez niej nie może.

Antonina zapewniała go również o swych gorących uczuciach.

— Przyjeżdż jaknajprędzej — błagała go w listach. — Nie mogę znieść tej ciągłej samotności.

Przed paru miesiącami Buchomolski otrzymał od niej alarmującą wiadomość. Pisała mu, że jakiś mężczyzna przesładowuje ją swoją miłością, i boi się, że mu się nie potrafi oprzeć, ponieważ wywiera na nią wielki wpływ.

— Musisz wrócić, rzucaj wszystko, bo może być zapóźno! — uprzedzała męża.

Buchomolski nie mógł natychmiast wyjechać. Wydawało mu się zresztą, że jego natychmiastowy powrót nie jest znów tak konieczny, gdyż głęboko wie-

rzył w stałość uczuć swej Antoniny.

Zawiódł się jednak. Antonina więcej mu już nie napisała ani słowa.

Po miesiącu Buchomolski wreszcie zrozumiał, że niebezpieczeństwo jest widocznie bardzo poważne, szybko wystarał się o paszport i wyjechał do kraju.

Antoniny już w Michałkowie nie było.

— Co się z nią stało? Dokąd wyjechała — pytał zrozpaczony.

— Był tu na wakacjach jakiś młody nauczyciel — opowiedziano mu. Zakończył się w pańskiej żonie, codziennie do niej przychodził i wreszcie zabrał ją do Kielc.

— Do Kielc? Dobrze, już ja ją tam odzyskam.

Tegoż dnia jeszcze Buchomolski zjawił się w tym mieście. Okazało się, iż to, co mu powiedziano na wsi, w zupełności zgadzało się z rzeczywistością. Antonina mieszkała razem z nauczycielem szkoły powszechnej, Edwardem Śmiełkowskim.

Buchomolski zastał ich spożywających kolację.

Młoda niewiasta na jego widok straciła zupełnie panowanie nad sobą.

— Pisałam ci, abyś wrócił — wybelkotała. — Teraz już zapóźno. Kocham już



Dzisiaj i dni następujących
Film erotyczny, będący poniekąd rozprawą publiczną, na temat: **CZY NOC POŚLUBNA NALEŻY DO MĘŻA?**
Reż. G. FITZMAURICE'A.
Dramat z życia milionerów Ameryki P. L.
„Prawo męża”
W rolach głównych:
Billie Dove
i Rod la Roque.
Nadprogram: Słynny Chór Florencki odśpiewa szereg pieśni i arje z opery „Carmen”.
Początek w dni powszednie o g. 5-ej. w soboty, niedziele i święta o g. 2-ej.

Pierwszy „fuks“

na torze wyścigowym w Piotrkowie

Inauguracja sezonu wyścigów konnych w Piotrkowie minęła pod znakiem niespodzianki, już w pierwszym biegu. Za „Lipką“ płacono 300 zł.. Zainteresowanie wyścigami mimo niepogody b. duże.

GONITWA PIERWSZA.
Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 600 zł.

Zwyciężyła „Lipka“ (Miklewskiego), przed „Hołubcem“ (Gr. ofic. 19 p. Ulanów) i „Zagadka“ (T. Rybickiego) w czasie 1 min. 22 sek. w walce o 1/2 długości. Totalizator płacił 300 zł.: 10. 20—29—20 złotych.

GONITWA DRUGA.
Bieg płaski na dystansie 800 mtr. o nagrodę 800 zł.

Zwyciężyła „Cioska“ (bar. Kronenberga) przed „Pokusą“ (Skolimowskiego) i „Legią“ (st. „Strzemle“) w czasie 1 min. 51 sek. o 1/2 długości. Totalizator: 14—16—26—21 zł.

GONITWA TRZECIA.
Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 600 zł.

Pierwsza przybyła na finish „Berszarda“ (bar. Rómmla) przed „Belusiem“ (S. Dowgięły i C. Juścińskiego) w czasie 1 min. 23 sek. pewnie o 2 długości. Totalizator: 29—12—12—15 zł.

GONITWA CZWARTA.
Bieg z płotkami na dystansie 2400 mtr. o nagrodę 600 zł.

Zwycięstwo odniósł „Juliusz“ (S. Dowgięły i C. Juścińskiego) przed Lo-

brednem (J. Sosnowieckiego) i Iwonką (S. Bronikowskiego) w czasie 2 min. 56 sek. łatwo o 3 długości.

Totalizator wyplacał 79—26—16 zł. **GONITWA PIĄTA.**

Bieg płaski na dystansie 1200 mtr. o nagrodę 3000 zł.

Pierwsza przybyła Ikwa (st. Janów) przed Ghazni (st. R. i J. hr. A. Potocki) i Vali (st. K. ks. Sanguski) w czasie 1 min. 22 sek. łatwo o 1 1/2 długości. Totalizator wyplacał 15—12—17 zł.

GONITWA SZÓSTA.
Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 1300 mtr.

Zwyciężyła Pandatarja (Gr. ofic. K. O. P.) przed Elborn (Ważyńskich) i Alarnicki (K. hr. Roztworowskiego) w czasie 1 m. 22 sek. o 2 długości. Totalizator wyplacał 30—12—16 zł.

GONITWA SIÓDMA.
Bieg z przeszkodami na dyst. 3000 mtr. o nagrodę 600 zł.

Pierwsza przybyła Muccer (S. Sosnowskiego) przed Dometrą (Rybickiego) i Poliszem (Gromnickiego) w czasie 4 min. 5 sek. o 2 długości. Totalizator wyplacał: 16—12—15 zł.

GONITWA ÓSMA.
Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Zwyciężyła Ivarra (R. ks. Sanguski) przed Książę (Łaniewskiego) i Kaliną (Janów) w czasie 1 m. 58 sek. o 1 dług. Totalizator wyplacał: 55—16—15—15 złotych.

Piotrków Trybunałski.

(Telefonem od własnego korespondenta).
—
UJECIE NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY.

Przed kilkoma dniami kilku włamywaczy usiłowało przez podkop dokonać kradzieży w sklepie „Praca“ przy ulicy Piłsudskiego Nr. 71. Złoczyńcy zostali przez mieszkańców tegoż domu spłoszeni i zbiegli. Policja piotrkowska prowadziła energiczne dochodzenie i w dniu onegdajszym złodzieje zostali schwytani. Są to niebezpieczni włamywacze. Śledztwo w toku.

KRADZIEŻ ZAGRANICZNYCH OWOCÓW Z POCIAGU TOWAROWEGO.

Na linii kolejowej między Piotrkowem i Radomskiem dokonano z wagonu towarowego kradzieży około 20 skrzynek suszonych owoców zagranicznych. Policja, która powiadomiona została o kradzieży, wszczęła pościg za złodziejami i pod Piotrkowem zatrzymano samochód ciężarowy, na którym złożonych było 10 skrzynek towaru, pochodzącego z kradzieży. Złodzieje, w obawie przed ujęciem, na widok policji pozostawili wóz i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Szejechany przez samochód

Na ulicy Zgierskiej 1 został przejechany przez samochód 12-letni Mieczysław Szturgala.

Doznał on ciężkich obrażeń cieleśnych. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala Annę Marii.



„Kuracjusze”

W roku bieżącym, jak wiadomo, kto miał rece i nogi, spędzał urlop w zagranicznej miejscowości kuracyjnej. Gancegal miał wszystkie kofcizyny w najlepszym porządku. Pojechał więc do Karlsbadu.

Panna Lucyna również nie była pozabawiona rąk ani nóg. Ponadto szukała meza. Słowem — wyjechała do Karlsbadu.

Jechali tym samym pociągiem i spotkali się na dworcu w Karlsbadzie.

Panna Lucyna nie spuszczała wzroku z Gancegala, Gancegal nie spuszczał wzroku z Lucyny. Siedli za nią aż do hotelu „Continental”, gdzie panna Lucyna wynajęła pokój.

— Ho, ho... — pomyślał — „Continental”... Najdroższy hotel... Napewno córka jakiegoś bogatego przemysłowca... Trzeba się wziąć do roboty!

Nazajutrz spotkali się w kawiarni. Gancegal wspominał, że mieszka w „Excelsiorze” i zwierza tu pozostać przez cztery tygodnie.

— Ho, ho... — pomyślała panna Lucyna — „Excelsior”... Najdroższy hotel... Napewno syn bogatego przemysłowca... Trzeba się wziąć do roboty!

Wypili razem oranżadę, razem tańczyli, a po dwóch dniach Gancegal całował różowe usteczka pięknej Lucyny... Panna Lucyna przyjęła ofwladczyni i była ogromnie zadowolona.

Pewnego wieczoru Gancegal zapytał drżącem głosem:

— Moja najdroższa, czy nie przestaniesz mnie kochać, gdy ci wyznam, że jestem biedny jak mysz kościelna?...

— Oczywiście, mój drogi... — odparła. — Oczywiście... Ale dlaczego w takim razie mieszkaś w najdroższym hotelu?...

— Ach, wybacz mi... — odparł Gancegal. — Firma „Dentosol”, pasta do zębów, urządziła konkurs z nagrodami... Zdobylem pierwszą nagrodę — czterotygodniowy pobyt w Karlsbadzie w hotelu „Excelsior”...

— Ach, tak... — zdziwiła się panna Lucyna, wrywając się z tego objęć.

Następnego dnia Gancegal wszczął rozmowę z portjerem hotelu „Continental”... Chciał się estatecznie upewnić...

— Nie... — odrzekł portjer. — Niema jej w domu... Wyjechała zrana na spacer autem z pewnym młodzieńcem... Ale to nie jest wcale córka przemysłowca... Ona jest mankurzystką z Łodzi... Otrzymała pierwszą nagrodę w konkursie firmy „Cremosol” — czterotygodniowy pobyt w Karlsbadzie w hotelu „Continental”...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI Tupa Wileńska.

Dzisiaj, w czwartek, po raz ostatni „Dybuk”.
Jutro w piątek premiera To, co najważniejsze.

W dniu 22 sierpnia r. b. Pierwsze wykonanie znanej sztuki H. Lejwika „Ociem”. Inscenizacja i reżyserja Dawida Hermana.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj powtórzenie doskonałej rewji p. t. „Jesz cze go raz” z udziałem Bronowskiej, Piłarskiej, Górówskiego, Horowicza, Matuszewicza, Taurydzkiego, Warchałowskiego oraz Taurydzki-Girls.

Początek o godz. 8.45. Ceny miejsc od 2-50 gr.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR”.

Na ogólne żądanie publiczności rewja p. t. „Kapitałne ho! ho!” pozostanie na afiszu jeszcze dwa dni.

W sobotę, dnia 16 sierpnia premiera olśniewającej rewji p. t. „Serce Łodzi”. Udział biorą pp. Sawicka, Zielińska, Brzozowska, Reńska, Maczyńska, Wilczyńska, pp. Janocki, Lasocki, świetny duet Wierzyńskich oraz 6 revue-girls. Kierownictwo literackie spoczywa w rękach p. Brzeskiego, reżyseruje W. Janocki. Kierownictwo muzyczne D. Kleidta. Baletmistrz K. Wierzyński. Dekoracje S. Prasiak.

„CNOCHLIK”.

Dzisiaj i codziennie powtórzenie premiery programu Nr. 3 p. t. „Może pan pozwoli”, entuzjastycznie wczoraj przyjętej przez publiczność. Udział całego zespołu z Lopiem - Boszuńskim, doskonałym Szynderem, Popławskim, Łukjańska, Orlińska, Zukowska, Nksarskim, Darskim i Kalinowskim.

Deokracje malował art. mal. W. Nowakowski.

Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10 wieczorem. Ceny miejsc od 80 gr. — 2 zł.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dzisiaj i dni następnych!

Najznakomitszy malarz świata

i genialny śpiewak oraz artysta, zwany „Szalajpinem filmu”

Sonny Boy — Al Jolson

we wznowionym arcydziele śpiewno-dźwiękowym

„SPIEWAJĄCY BŁAZEN”

Dramat wesoła, który musi bawić tłum w chwili, gdy serce mu pęka.

Ceny miejsc zł. 1, 2, 3.

Pocz. seansów o g. 6, 8 i 10-iej wiecz.

Dozorcy domowi

w stolicy zawarli umowę z gospodarzami
Jak się oblicza wynagrodzenie! — Najmniejsza pensja 150 zł. miesięcznie. — Urlopy i wynagrodzenia za wysługę lat

Nadzwyczajna komisja rozjemcza w Warszawie ustaliła warunki pracy i płacy

dozorców domowych

na terenie miasta Warszawy. Ze względu na toczące się u nas często spory między właścicielami nieruchomości a dozorcami, warto przytoczyć główne zasady tej nowej umowy, by zapoznać naszych czytelników z warunkami pracy warszawskich dozorców.

A więc płace dozorców domowych w Warszawie określa się

zależnie od ilości izb,

do których zalicza się izby mieszkalne, kuchnie, pomieszczenia handlowe i przemysłowe.

W domach o małej dochodowości i nie wymagających specjalnie wzmoczonej pracy ze strony dozorczy płaca wynosi

1 zł. 15 gr. od każdej izby.

W domach, nie posiadających kanalizacji lub posiadających dwa podwórza oraz ulicę do uprzątania, wynagrodzenie dozorczy wynosi

1 zł. 60 gr. od każdej izby.

Wreszcie w domach, niepodlegających

ochronie lokatorów, mieszczących banki, hotele, pensjonaty, kinematografy, sklepy, stajnie lub krowiarnie, wynagrodzenie dla dozorczy wynosi

2 zł. 35 gr. od każdej izby.

W każdym razie dozorca domowy nie może zarabiać mniej niż 50 zł. miesięcznie, w wypadkach zaś gdy właściciel nieruchomości wymaga stałego przebywania dozorczy w posesji, nie pozwalając mu na dodatkowe zarobkowanie, najmniejsze wynagrodzenie powinno wynosić 150 zł. miesięcznie.

Dalej umowa przewiduje, że dozorca oraz jego rodzina

nie są obowiązani

do żadnych osobistych posług na rzecz gospodarstwa bez dodatkowego wynagrodzenia.

Po upływie roku pracy dozorca domowy otrzymuje

8-dniowy płatny urlop,

Ponadto umowa przewiduje w razie zwolnienia dozorczy domowego bez jego winy wynagrodzenie za wysługę lat oraz omawia szczegółowo warunki wypowiedzenia pracy.

Hallo! Tu radio!...

CZWARTEK, dnia 14 sierpnia 1930 r.

Godz. 1.58—12.05 Sygnał czasu w Warszawie i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 160; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin; 13.20—15.50: Przerwa; 15.50—16.15: Odczyt p. t. „Warunki rozwoju turystyki samochodowej w Polsce” — wygłosił Roger hr. Morsztyn (tr. z W-wy); 16.15—17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z W-wy); 17.10—17.25: Komunikat Ligi Obrony Pow. i Przemysłowej (tr. z W-wy); 17.25—18.00: „O wielkim Brazylijczyku Ruy Berbosą” — opowie p. St. Małachowski (tr. z W-wy); 18.00—19.00: Koncert solistów. Wykonawcy: Ewa Wiernik (fortepian), Tadeusz Gocławski (wiolonczela) (tr. z W-wy); 19.00—19.20: Rozmaitości; 19.20—19.45: Płyty gramofonowe (tr. z W-wy); 19.45—20.00: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy; 20.00—20.15: Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy); 20.15—21.30: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonii warsz. i solistów: 1) Vayera Marsz japoński; 2) Adam: Uwertura „Giralda”; 3) Waldteufel: Walc „Anioł śmierci”; 4) Gounod: Fantazja na tem. z op. Romeo i Julja”; 5) Solista; 6) Bernhardt: Wiazanka czeska „Kmochiada”; 21.30—22.00: Słuchowisko (tr. z W-wy); 22.00—22.15: Feljton p. t. „Kij w mrowisku” — wygłosił red. Stanisław Poraj; 22.15—24.00: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.

PIĄTEK, dnia 15 sierpnia.

Godz. 10.15: Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej; 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, Piotrkowska Nr. 160; 13.15—13.20: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin; 13.20—16.30: Przerwa; 16.30—17.10: Muzyka (tr. z Warszawy); 17.10—17.25: Odczyt p. t. „Wszelkiwiat a arka przysmierza” — wygłosił prof. B. Richter (tr. z W-wy); 17.25—18.45: Koncert orkiestry dętej Dyr. Tramwajów Miejskich pod dyr. Leona Cymermana (tr. z Warszawy); 1) St. Moniuszko: Polonez koncertowy; 2) Anber: Uwertura do op. „Niema z Portier”; 3) Szopski: Wiazanka metodji ludowych; 4) Osmański: Wycieczka cyklistów — Mazur; 5) Cymerman: Wiazanka pieśni moniuszkowskich; 6) Gillet: Zdała od Baku — Walc; 7) Volsteadt: Początek — gawot; 8) Noskowski: Krakowiak; 9) Omelezuk: Marsz; 18.45—19.05: Rozmaitości; 19.05—19.25: Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z W-wy); 19.25—20.00: Odczytanie programu na dzień następny, płyty gramofonowe z Warszawy i sygnał czasu; 20.00—20.15: Feljton (trans. z Warsz.); 20.15—22.00: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 1) Ogiński-Noskowski: Polonez; 2) L. Różycki: Poemat symf. „Warszawianka”; 3) Wł. Zelenki: Muzyka baletowa z op. „Goplana”; 4) Solista; 5) Meyerbeer: Marsz z op. „Prorok”; 6) Ponchielli: Muzyka baletowa z op. „Gioconda”; 7) Solista; 8) Velstaedt: Walc „Weseli bracia”; 9) Noskowski: Serenada; 10) Moniuszko: Mazur z op. „Hałka”; 22.00—22.15: Feljton p. t. „Szatan w meczecie Aja-Sofja” — wygłosił p. Tadeusz Niwiński; 22.15: Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy.

Program Nr. 4 „Kapitałne Ho! Ho!”

Wielka olśniewająca rewja w 2-eh częściach — 15 obrazach. Pióra M. Hemara, A. Własta, K. Brzeskiego, J. Wellna. Udział całego zespołu, oraz nowo zaangażowanych artystów. Balet, Chóry, własne dekoracje, kostiumy, efekty świetlne. Kierownik literacki: Kazimierz Brzeski. Reżyserja: Wł. Janocki. Kierownik muzyczny: Daniel Kleid. Dekoracje: St. Prasiak. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15. 9.15. Soboty, Niedziele i Święta o godz. 5.15. 7.15 i 9.15. Przedsprzedaż biletów w biurze „Reklama Polska”, Piotrkowska 101, tel. 126-89. Codziennie od 11 rano do 4 pp.



Sensacje z Hollywood

Premiera filmu, który kosztował cztery miliony dolarów. — Nowy skandal z piękną artystką filmową, Imogeną Robertson. — Ramon Navarro chce zostać śpiewakiem operowym.

Ostatnią sensacją Hollywood była premiera filmu pod tytułem „Hells Angels”. Film ten kosztujący cztery miliony dolarów rozpoczęty był przed czterema laty jako obraz niemy, obecnie zaś zakończony został, jako dźwiękowiec. Oczywiście, że zmieniono reżysera, odtwórczynię głównej roli i scenarzystę.

Początkowo główną rolę miała grać Greta Nissen. W filmie dźwiękowym jednak miejsce jej zajęła June Marlower. Żadne z przedsięwzięstw filmowych nie mogło się zdobyć na tak wielkie koszty, związane z produkcją tego filmu.

Zwykły magnat filmowy nie zaryzykowałby tak wielkiej sumy. Znalazł się jednak człowiek, który nie obawiał się ryzyka, a człowiekiem tym jest amerykański król naftowy Howard Hughes. Na premierze najtańsze miejsce kosztowało jedenaście dolarów.

Mary Nolan, znana w Niemczech pod nazwiskiem Imogeny Robertson stała się ostatnio, jak wiadomo, bohaterką głośnego skandalu, który znajdzie epilog przed sądem.

Piękną artystkę filmową oskarżono o handel narkotykami. Nie umilkły jeszcze echa tej afery, gdy oto Mary Nolan znowu zaprzatnęła swą osobą opinię amerykańską. Ostatnio utalentowana artystka występowała w „Uniwersalu” i podczas jednej z prób spoliczkowała reżysera, który zwrócił jej uwagę, na niewłaściwość gry.

Próbie przerwano i sprawę oddano pod sąd koleżeński, który wydał wyrok potępiający czyn Imogeny Robertson i skazujący ją na przerwanie pracy artystycznej w ciągu sześciu miesięcy. Wyrok ten pociąga za sobą dla artystki niezmiernie przykre konsekwencje, albowiem skazana będzie musiała zerwać kontrakt z wytwórnią, co jak wiadomo połączone jest z ogromnymi kosztami.

Ramon Navarro znikł z Hollywood. Ostatnio nagrywał do jednego z filmów dźwiękowych wytwórni Metro-Goldwyn poczem uciekł z rajy filmowego, nie zawiadamiając nikogo dokąd wyjeżdża.

Najbliżsi jego przyjaciele opowiadają, że najskrytszym jego marzeniem było pozostanie śpiewakiem operowym. Nowarro, chcąc zrealizować swe zamiary udał się ze swym nauczycielem śpiewu, znanym śpiewakiem amerykańskim Ludwikiem Graverem do miasta Lansing, gdzie całymi dniami podobno ćwiczył swój głos, przygotowując się do występów w operze newjorskiej.

Nie chcąc wzbudzać swą osobą sensacji, nie zawiadomił nikogo o swym wyjeździe, ani też nie wtajemniczał nikogo w swe zamiary.

W Lansing zamieszkał incognito pod nazwiskiem Ramona Samaniegosa.

Amerykański świat artystyczny z ogromną niecierpliwością oczekuje pierwszego występu znakomitego artysty filmowego na deskach opery newjorskiej.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne

(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro

tel. 164.21. — Przyjmuje od godziny 5 do 7-ej

W niedziele i święta od 10 rano do 12-iej w po

LUNA Dziś i dni następnych!

Arcydzieło filmowe o miłości zmysłowej i idealnej

„Kobieta w Płomieniach”

Wzruszający dramat kobiety, ogarniętej płomieniem wszechpotężnej miłości, opanowanej zmysłami, przechodzącej ciernistą drogę niewolnicy życia. —

W rolach głównych:

Olga Czechowa

Angelo Ferrari, Ferdynand Alten, Alexy Bondyrem

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando L. KANTORA. — Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godzinie 12-ej w poł. Ceny miejsc najniższe w soboty i niedziele od godziny 12-ej do 3-ej po 50 gr. i 1 zł.

Pikantny program śmiechu i przygód miłosnych

„Miłość w Ekspresie”

z zalotną i kuszącą MARY PREVOST i

„HULTAJ”

z ulubionym i rasowym ROD LA ROCQUEM „LUNY”

Oto następny przebojowy program „LUNY”

Tajemnicze światło, które płonie na widok przechodnia

W New Jorku widok okien wystawowych, jarzących się do późna w noc od blasku lamp, należy już do widoków tak zwykłych, że nie potrafi przyciągać uwagi przechodniów.

To też kupcy nowojorscy wymyślili nową atrakcję. Okno wystawy sklepowej pogrążone jest w mrok, a dopiero, gdy mijają je przechodzień, zaczyna płonąć najjaśniejszym blaskiem. Przechodzień idzie dalej, blask w oknie znów gaśnie.

Skąd pochodzi to tajemnicze światło? Kto je zapala, kiedy nikogo w sklepie nie ma?

Oto urządzenie jest bardzo dowcipne. Z wystawy świecą niewidzialne ultraczterwone promienie i natrafiają one na zwierciadło, umieszczone na drzewie na przeciwległym chodniku, zwierciadło odbija te promienie z powrotem; jeżeli teraz na drodze promieni stanie jakiś człowiek, obwód prądu się zamyka i wystawa zapala się jaskrawym światłem.

Co jedzą gwiazdy ekranu na drugie śniadanie?

„Gwiazdy” wielkich wytwórni w Hollywood nie mają czasu przerywać ciężkiej pracy przy zdjęciach po to, by udać się w południe na lunch do domu.

Zjadają więc owe drugie śniadanie na miejscu i w ten sposób wszyscy widzą, tak się odżywiają.

Oczywiście publiczność interesuje się wszelkimi szczegółami prywatnego życia gwiazd, więc i menu ich posiłków budzi powszechne zajęcie.

Cóż więc jadają?

Greta Garbo zjada codziennie to samo: porcję sałaty, dwa kawałki sera szwajcarskiego i kompot z owoców.

Norma Shearer zjada lunch z trzech dość obfitych dań, ale za to nie jada już obiadu.

Joanna Crawford doprowadza swą manję chudnięcia do ostateczności: nie jada na drugie śniadanie nic, prócz sucharków z herbata.

Bessie Lowe zamawia sobie dużo rozmaitych potraw, ale z każdej kosztuje tylko odrobinę, jak ptaszek.

Anita Page lubi słodczyce. Ma przecież dopiero 19 lat. Ale wstydzi się tej słabości i szepciem zamawia na deser czekoladkowe ciastka z kremem.

A Ramon Novarro? Przedmiot westchnień tylu kobiet świata? Ten „nagi dryblas z Poganina”, jak mówią o nim zazdrośni mężczyźni? Ten nie boi się zepsuć sobie linii: Zjada w południe obfity normalny obiad.

Za to ekscentryczny Lon Chaney jest oryginalnym i w odżywianiu. Jego „lunch” stanowi przekąska, składająca się z surowego siekanego mięsa na razowym chlebie. Brrr...

Czytajcie „REPUBLIKĘ”

Ślub i rozwód sławnego lotnika i pięknej statystki

Zaledwie przed rokiem znakomity lotnik francuski, Assolant ożenił się z piękną statystką jednego z nowojorskich music-hallów, Polą Parker.

W kilka godzin po ślubie odleciał na „Złoty Ptaku” do Europy. Najbliższym okrętem odpłynęła do Europy urodziwa małżonka lotnika. Młoda para po przybyciu do Paryża była przedmiotem żywych owoacji.

Pisma amerykańskie i francuskie rozpisywały się o szczęściu młodej pary. Przed tygodniem jeden z sądów paryskich rozpatrywał skargę rozwodową pani Assolant i udzielił jej rozwodu, zasądając na jej rzecz dość wysoką rentę. Okazało się, że roczne zaledwie pożyście dostatecznie przekonało małżonków iż nie są do siebie dopasowani i że różnica usposobienia uniemożliwiła dalszy wspólny pobyt pod jednym dachem.

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał Stanisław Hefsztyński.

W tej chwili rewolwer wypadł Fredkowi z kieszeni na podłogę. Grey zauważył to i pozwalając przeciwnikowi okładać się pięściami, skierował swe wysiłki w kierunku pozyskania broni, lecz gdy wyciągnął już rękę, Freddek również zauważył błyszczący przedmiot na podłozie i udaremnił zamiar atlety, przetrzucając się wraz z nim na rewolwer. Obydwaj szamotali się wzajemnie, dysząc ciężko i rzucając od czasu do czasu słowa straszliwych przekleństw. Rewolwer leżał pod nimi.

— Zamknij gębę, lotrze, bo wpakuję ci kulę w łeb — wrzasnął Grey, gdy Freddek rzucił pod jego adresem pewien niezbyt pochlebny epitet.

— Zobaczymy, kto komu pierw wpakuje... — odparł tamten, czyniąc nadludzkie wysiłki, by wyswobodzić się z żelaznego uścisku.

Freddek czuł jednak, że słabnie. Ostatnim wysiłkiem starał się zrzucić z siebie przeciwnika, lecz ciężkie bezwładne ciało Greya mocno przygniatało go do podłogi. Grey triumfował.

— No, uspokój się pan? — pytał, ścisnąc go za gardło. — Uspokój się pan?..

— Nie... — Wycedził przez zęby. — Nie uspokoję się... Nie uspokoję się... Grey ścisnął mocniej gardło. Freddek szarpnął się i plunął przeciwnikowi w twarz. To go doprowadziło do wściekłości. Huknął go pięścią w głowę tak silnie, że Freddek jęknął głucho i rozluźnił palce. Grey wykorzystał ten moment i wyrwał się z jego objęć.

Podniósł się z podłogi i pobiegł przede wszystkim do Remy, która leżała jesz-

cze nieprzytomna. Otworzył okno i natarł jej skronie kolońską wodą. Zaczęła powoli oddychać.

— Jak się czujesz, kochanie?... — zapytał czułym głosem.

Zamiast odpowiedzi uśmiechnęła się lekko i pogładziła jego twarz.

— Lepiej ci?..

Skłoniła potakująco głową. Przytułił ją do siebie, gdy nagle usłyszał za sobą jakiś szmer. Zdrętwiał... Przypomniało mu się w tej chwili... Rewolwer zostawił na ziemi!... Jak mógł o tem zapomnieć?... Odwrócił szybko głowę... Freddek poruszył się niespokojnie i podsunął pod siebie rękę...

Przyskoczył doń, chcąc pierw złapać broń, lecz już było zapóźno...

Freddek trzymał rewolwer w ręku.

— Ani kroku dalej, bo będę strzelał! — zagroził.

Grey nie zwracał uwagi na jego słowa. Schwył jego uzbrojoną rękę, chcąc w przeciwnym kierunku skierować lufę rewolweru, lecz w tej chwili rozległ się huk wystrzału. Grey jęknął cicho i wypuścił dłoń przeciwnika. Padł drugi strzał. Rozległ się krzyk. To Rena wychyliła głowę przez okno i wzywała pomocy. Po chwili zamknął również jej głos. Osunęła się bezwładnie na podłogę...

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Testament Szumskiego

Strzały w mieszkaniu Remy odbiły się głośnie echem po całej stolicy. Gdy zaalarmowani przechodnie wbie-

gli na górę, zastali następujący obraz: Grey i Rena leżeli na podłozie, zbroczeni obficie krwią, a w kącie siedział na krześle Freddek z pokrąwioną twarzą, nawpół przytomny z wyczerpania.

Lekarz pogotowia zajął się rannymi, policja zaś niedoszłym mordercą, który przyznał się do winy. Opowiedział przytem historję swego życia, nie zatając najmniejszego szczegółu, i zwałając całkowitą winę na Renę. W ten sposób wszystkie jej sprawy wyszły na jaw i Kaczyński, obawiając się przykrych konsekwencji uciekł zagranicę.

Po kilku tygodniach Renę przetransportowano ze szpitala do więzienia, gdzie czekała na rozprawę sądową. Grey po wyjściu ze szpitala wrócił do Łodzi, lecz zastał drzwi swego mieszkania zamknięte. Jadła z synkiem dostała pokój przy klinice i nie chciała więcej słyszeć o swym mężu.

Szumski wszczął krok rozwodowy. Raz tylko odwiedził Renę w szpitalu, by pożegnać się z nią na zawsze.

Tymczasem zbliżał się dzień, w którym miało nastąpić otwarcie testamentu Szumskiego. Do Łodzi zjechali się wszyscy krewni, oczekując w wielkim podnieceniu niezwyklej rewelacji.

Zebrał się rodzinny zastęp w biurze rejenta. W wielkim salonie zasiedli przy stole poważni panowie w czarnych surdutach i zdenerwowane panie, porozumiewające się cichym szepciem. Czekało jeszcze na Szumskiego. Gdy przybył z półgodzinnym opóźnieniem, nie przywitał się z nikim, tylko zajął wyznaczone miejsce i oparł się łokciami o stół.

Rejent odpieczętował wielką grubą kopertę i przystąpił do odczytywania:

— „To, co za chwilę usłyszycie, zdziwił was zapewne — brzmiały pierwsze słowa testamentu. — Chcę, abyście mnie osądzili spokojnie i dlatego postanowiłem wyznaczyć termin otwarcia mego testamentu w pięć lat po mojej śmierci, gdy pierwsze wrażenie po moim zgonie zniknie i nie będziecie zdolni do osądzenia tych faktów w sposób rzeczowy i wykluczający namietne dyskusje. Przypuszczam, że pięć lat starczy na uspokojenie umy-

słów... Przystępuję więc dorzeczy... Znaćcie moją przeszłość, wlecie doskonale, że w młodości nie byłem bynajmniej świętoszkiem. Nigdy mi na niczem nie zbywało, miałem więc odpowiednie środki ku temu, by wykorzystać życie w całej pełni. Może było to lekkomyślne z mej strony, dziś widzę, że byłem wówczas na złej drodze, ale któż z nas potem nie żałuje przeszłości?..

W fabryce ojca pracowała pewna robotnica, Marianna Wojtczak, młoda, piękna dziewczyna. Była sierotą, mieszkała u jakichś stryjów, którzy źle się z nią obchodzili. Nie miała wogóle szczęścia w życiu, przy pierwszej redukcji, wyrzuciono ją na bruk. Ojciec wyjechał wtedy zagranicę, zastępowałem go więc w biurze. Przyszła do mnie ze łzami w oczach, prosząc o przyjęcie jej z powrotem. Dziewczyna zwróciła moją uwagę. Nie swą urodą, lecz niezwykłą inteligencją i subtelnością, która u takich kobiet rzuca się odrazu w oczy i posiada specjalny urok. Rozmawiałem z nią wtedy przeszło godzinę. Odeszła uśmiechnięta i zadowolona. Oczywiście, że pracowała nadal w fabryce i otrzymała lepsze stanowisko.

Wynająłem dla niej oddzielny pokój, w którym spędzaliśmy wspólnie wolny czas. Często wyjeżdżałem z nią do Warszawy. Gdy wkładała na siebie sprawione przeze mnie stroje, nikt nie powiedziałby, że jest zwykłą robotnicą fabryczną. Dziewczyna miała dobre serce, przywiązała się do mnie szybko. Ja — byłem młody i bardzo rozegzaltowany. Powiedziałem sobie, że muszę tę kobietę uszczęśliwić. Chciałem, by jej było dobrze i miałem względem niej jaknajszersze zamiary...

Pewnego dnia oświadczyła mi, że spodziewa się wkrótce dziecka... Wiadomość ta udrzyła we mnie jak grom z jasnego nieba. Rozplakaliśmy się oboje. Nie przypuszczała ani na chwilę, że przejmę się jej nieszczęściem i błagała mnie tylko, abym jej dał na podróż do Warszawy, a zniknie mi na zawsze z oczu... Potem przyznała mi się, że chciała popełnić samobójstwo...

(d. c. n.)



Dziś i dni następnych!

Początek seansów w dnie powszednie o godzinie 6 po poł. w soboty, niedziele i święta o godzinie 4-ej po poł. ostatni o godzinie 10.15 wiecz.

„Tango spelunek” żywiłowe, namiętne, pełne żaru krwi. Gra, która fascynuje i porwya

POLA NEGRI śpiewa

w przebojowym filmie europejskiej produkcji p. t.:

„ULICA POTĘPIONYCH DUSZ”

Dzieje kobiety upadłej, którą miłość wznosi z otchłani ku światłu. Wielki sukces stolic europejskich i świetny triumf znakomitej rodaczki POLI NEGRI, jakiej jeszcze nie widzieliście.

DODATEK FLEISCHEROWSKI!!!

Dźwiękowy
Teatr
Świetlny



„CASINO”

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat wschodni na tle walki o najpiękniejszą kobietę wschodu p. t.

„Miłość w Pustyni”

W rolach głównych:

Olive Borden, Noah Berry i Hugh Trevor.

Nad program: Dodatek dźwiękowy Metro Goldwyn Meyer oraz aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10.
— Widownia nowoczesnie wentylowana. —

Śmierć pluskwom i podobnym pasorzytom!

PRZEPROWADZAMY

dezynsekcje i dezynfekcje mieszkań
najskuteczniejszym preparatem „Fumigatore - Cimex” pod gwarancją

Zakłady Chemiczne „SALVATOR”

Zastępstwo: Inż. Juliusz Hamer i S-ka
Łódź, 6-go Sierpnia 1, Tel. 188-58.

400.000 osób

widziało i zachwycało się w Warszawie największym szlagerem

POGANIN

Warsztaty napraw

PETEA Sp. Akc.

wykonywują solidnie naprawy i ładowania wszelkich akumulatorów samochodowych i radjowych po niskich cenach

Naprawy instalacji elektrycznych—samochodowych. Przewijanie prądnic, starterów, magneto
Łódź, Zielona 10^a, telefon 219-87.

HELENÓW

Koncert Symfoniczny

zwiększonej orkiestry pod dyr. T. Rydera
wykona symfonie niedokończone Szuberta oraz utwory Bruchy, Bizeta i Wagnera.

Dziś o godzinie 8-ej

Dziś i codz. od godz. 7-ej Koncert Popularny

APOLLO

Łódź, 11 Listopada 16.

Dziś Otwarcie
po gruntownym remoncie.

Potężne arcydzieło osnute na tle wielkiej wojny światowej p. t.

SKRZYDŁA

Dramat opiewający dzieje tragicznej miłości. — W rolach głównych:
Clara Bow, Charles Rogers i Richards Arlen

Orkiestra symfoniczna w zwiększonym komplecie pod batutą A. BAJGELMANA. — Ceny miejsc na pierwsze seanse
galeria 30 gr., — balkon 50 gr., — parter 75 gr.,

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, piwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.

Wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Dr. med.

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopiętych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.

St. DIBERGAL

Montuski 11, telefon 63-22. Choroby skórne i weneryczne elektroterapija.

Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-12

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diafermia, Elektroterapija. Południowa 28 — tel. 201-93. Od 8-9 1/2 rano i od 6-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-1. pp. Dla niezamożnych ceny lecznic.

DOKTOR

H. Wołkowyski

Cegielniana 25, tel. 126-87 powrócił.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapija. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 6-9 w niedziele i święta od godz. 9-1

DOKTOR

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2, TEL. 132-38. Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9-11 i od 6-8 w. w nie dziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 52)

Komunikacja autobusowa

Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Baczność Letnicy! Ruda-Pabjanicka

„REPUBLIKE” i „Express Wieczorny” można otrzymać w cukierni p. Goldmana (naprz. gł. tramw. przystanku)

ZGUBIONO paczkę protestów jadąc Lwowie, ul. Kopernika 11. Przetę podróżką z ul. Przejazd na Cegielniana lecymy wszystkim i kolegom i koleżankom przez Wierzbowa. Uczciwy znalazca zankom pracować jedynie ze wspomnianym pod niżej podanym adresem. Wszel. Współpracowników Agentów Losowych z zastrzeżeniem zrobione. M. Milgrom ul. 6-go Sierpnia Nr. 30, tel. 186-84.

Dr. med.

W. Balicka

powróciła Sienkiewicza 95

przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 1 do 3 i 7-8

ZAGINAŁ szpic biały do połowy ostrzyżony. Uprasza się o odpowiedź za wynagrodzeniem na ul. Południowa 42, m. 15.

NINIEJSZEM ostrzegamy wszystkich pp. Agentów Losowych przed wafesajacy mi się t. zw. organizatorami, szefów biur, lub wabiącymi się dyrektorami i t. p., którzy Was w sposób niemożliwy naciągają... Aby tym nadużyciom zapobiec, Związek Agentów Losowych w Poznaniu, z P. Prezesem na czele, postanowił, ostrzec wszystkich kolegów od wspomnianych hyen. Konstatujemy, że jedyną instytucją sumienną i rzetelną wywiązującą się ze swych zobowiązań jest „Małopolski Zakład Kredytowy we

300 ZŁOTYCH stałej pensji, miesięcznie prócz wysokiej prowizji dajemy solidnym i pracowitym agentom losowym. Alenci, którzy się wykażą dobrymi wynikami mogą otrzymać długoterminową bezprocentową pożyczkę. Unikaj organizatora lub wabiącego dyrektora, któremu jesteście ofiarnym kałem. Przyjmujemy chętnie pozostających pań i panów znajomości niekonieczna ponieważ nasz kierownik p. Jung poucza. Zgłaszaj się wprost do Małopolskiego Zakładu Kredytowego, Lwów, Kopernika 11 lub ich kierownika p. Józefa Junga, który będzie przyjmował u Szermara, Łódź, Cegielniana 38/II 14/VIII od godz. 10 do 1 i 2.30-5, 15/VIII i 16/VIII od 10 do 2. Uwaga: od niepowołanych elementów żądamy nie przeszkadzać pracy.

STALA pensja! Małopolski Zakład Kredytowy, Lwów (dział losowy). Poszukuje generalnych reprezentantów miejscowych. Zgłoszenia pierwszorzędnymi referencjami do naszego kierownika Józefa Junga, który przyjmować będzie u p. Szermara, Łódź, Cegielniana 38/II, 14/VIII od 8.30 do 10 rano 15, 16/VIII od 8.30-10 rano i 3.30 do 5 pop. Małopolski Zakład Kredytowy.

ZIOŁA lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pecherza, hemoroidom, zapłom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Zadaćcie bezpłatnie broszury pouczające! Adres: Liszki — Apteka.



Tabela rozgrywek o mistrzostwo klasy B

W związku z załatwieniem protestu ŁTSG w sprawie zawodów z Turystami przez PZPN, tabela klasy A uległa kilku zmianom, przytem drużyna Ł. T. S. G. Ib ma obecnie poważne szanse uratowania się przed spadkiem do niższej klasy. Tabela klasy A przedstawia się obecnie następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) W. K. S.	18	27	40:12
2) Turysty	19	26	55:25
3) Ł. K. S.	17	24	53:24
4) Hakoah	19	20	34:33
5) P. T. C.	19	17	32:54
6) Burza	17	15	25:34
7) Ł. T. S. G. Ib	18	15	32:42
8) Orkan	16	14	22:26
9) Bieg	17	14	27:35
10) Widzew	15	13	17:26
11) Sokół	18	12	38:55
12) Union	18	12	20:33

Uwaga, kluby prowincjonalne!

Kto zgłosił udział do turnieju o puchar „Republiki” i „Expressu”.

Jak już donosiliśmy Ł. Z. O. P. N. przystępuje w najbliższym czasie do zorganizowania turnieju piłkarskiego o puchar redakcji „Republiki” i „Expressu” dla niezrzeszonych klubów prowincjonalnych.

Turniej ten niewątpliwie przyczyni się do propagandy sportu piłkarskiego na prowincji i pobudzi kluby prowincjonalne do intensywniejszej pracy nad sobą.

O zainteresowaniu niezrzeszonych klubów prowincjonalnych turniejem o puchar „Republiki” i „Expressu” świadczy najlepiej duża ilość zgłoszeń klubów prowincjonalnych do rozgrywek. Oto stowa rzyszenia „dzikie”, które zgłosiły swój akces:

Sokół (Aleksandrów), Sokół (Lutomiersk), Ozorkowianka (Ozorków), Sieradzanka (Sieradz), TUR (Bełchatów), Sokół (Sieradz), Ozorkowski Klub Sportowy (Ozorków) i Stow. Młodziaszy Polskiej (Bełchatów).

Niewątpliwie liczba zgłoszeń wzrosnie jeszcze więcej, gdyż dla klubów prowincjonalnych wzięcie udziału w turnieju o puchar „Republiki” i „Expressu” jest jedyną okazją do wykazania swych umiejętności oraz zmierzenia sił z klubami innych miasteczek.

Dalsze zgłoszenia klubów prowincjonalnych przyjmuje sekretariat ŁZOPN-u mieszczący się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 150.

Protest Ł. T. S. G.

uwzględniony przez PZPN

Jak się dowiadujemy, nadeszło wreszcie w dniu wczorajszym do kancelarii ŁZOPN-u odpowiedź najwyższej magistratury piłkarskiej w sprawie protestu ŁTSG, tyżącego wygranego meczu z Turystami 2:1 o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. Jak wiadomo Zarząd ŁZOPN uwzględnił protest Turystów i wyznaczył ponowny termin rozgrywki, unieważniając powyższe spotkanie. Od decyzji tej odwołało się ŁTSG do PZPN-u, który na swem ostatnim posiedzeniu unieważnił uchwałę ŁZOPN-u. W ten sposób szanse Turystów w zdobyciu mistrzostwa klasy A znów zmalały.

Znów nieporozumienie w Polskim Kollegjum Sędziów

Ubiegłej niedzieli zmuszone było Polskie Kollegjum Sędziów Piłki Nożnej w ostatniej chwili zmienić obsadę sędziowską na mecze ligowe, ponieważ sędziowie krakowscy na znak protestu odmówili prowadzenia zawodów, i tak do Krakowa nie przyjechał wyznaczony dr. Lustgarten, zaś do Lwowa miast p. Rutkowski przyjechał p. Słomczyński. Jak się obecnie dowiadujemy sędziowie krakowscy postanowili ogłosić „strejk”, ponieważ ich zdaniem Zarząd PKS-u wyznacza zbyt mało sędziów krakowskich na mecze ligowe. Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na najbliższym posiedzeniu Zarządu P. K. S-u.

Ciekawa inowacja

Jak wiadomo rezerwy klubów ligowych, rozgrywające spotkania o mistrzostwo klasy A w swych okręgach, korzystały dotąd z przywileju, gdyż zajmując nawet ostatnie miejsce w tabeli nie mogły spaść do niższej klasy. Jak się jednak dowiadujemy obecnie Zarząd PZPN-u zawiadomił poszczególne okręgi piłkarskie, że rezerwy klubów ligowych mogą spaść do niższej klasy. Ciekawa ta inowacja o tyle ciekawi Łódź, że spadkiem do niższej klasy zagrożone jest ŁTSG. Ib.

Tilden pokonany

W turnieju tenisowym na Long Island (USA) brali udział z ramienia Ameryki Tilden i Lott, którzy zostali pokonani, pierwszy przez Schieldsa, drugi przez Wooda.

Pierwszy dzień spotkania tenisowego Polska--Japonia w Warszawie Bohaterska walka Maksa Stolarowa

Warszawa, 13 sierpnia.

Turniej rozpoczęty został meczem pomiędzy czołowym naszym tenisistą Maksem Stolarowem a japończykiem Ohtą.

Walka od razu prowadzona z tempem, bardzo mocnymi piłkami, z nieustającymi obustronnymi atakami.

Stolarow w doskonałej formie. Gra naogół szczęśliwie, z sercem i zaciętością. Dla Ohty jest stanowczo przeciwnikiem twardym i groźnym. Byłby wreszcie dużo groźniejszym, a nawet wręcz niebezpiecznym, gdyby jego forma fizyczna stała na wyższym poziomie. Jeżeli we wczorajszej grze Stolarow trudno było wyszukać luk i defektów technicznych, jeśli grał z głową, czarował swym „instynktem” tenisowym i wspaniałe „mijał” przeciwnika przy siatce, to natomiast — wyraźnie puchł po rozegraniu kilkunastu gemów.

Można było śmiało przypuszczać, że gdyby Maks mógł poprawić swą kondycję fizyczną, stałby się jednym z najlepszych graczy środkowo-europejskich.

Ohta zademonstrował „klasycznego tenisa”. Posiada niezwykle silny drive zarówno z prawej, jak i lewej strony, plasuje swobodnie i z prawdziwym mistrzostwem, kilkakrotnie pokazał majstersztyki taktyczne. A przede wszystkim — jest niezwykle wytrzymały fizycznie, biega bez zmęczenia i nie puszcza żadnej, choćby najbardziej splasowanej piłki. W grze celuje w niskich wolejach, branych z połowy kortu i w crossach.

Pierwszy set rozpoczyna się pod znakiem przewagi Stolarowa. Po raz pierwszy obserwujemy u niego stosowanie dwóch serwisów, nowością jest mianowicie serwis miękki i ścięty. Stolarow prowadzi przy bardzo zaciętej grze 3:1, potem 5:3. Japończyk wyrównuje, atakując z głębi kortu bardzo mocnymi, plasowanymi driwami. Pierwszy set przynosi zwycięstwo japończykowi 7:5.

W drugim secie — Stolarow dąży do wyrównania. Prowadzenie gry przechodzi w jego ręce. Ohta, roztawiany piłkami Stolarowa, broni się zacięciem. Stolarow prowadzi 3:0. Następne dwa gemy bierze japończyk 3:2. Następne dwa — należą do Stolarowa, który prowadzi 5:2. Japończyk wyciąga na 5:3. Następny ostatni gem, zdobywa Stolarow po fantastycznej walce, w której tenisista nasz miał 10 razy setball.

Set ten był niewątpliwie najciekawszym fragmentem walki. Stolarow pokazał grę mistrzowską, wytrzymałość, ambicję i zaciętość wysokiej klasy.

Zato trzeci set jest bez historii. Stolarow wypompowany walką w poprzednim secie gonil resztkami sił fizycznych. Japończyk bez trudu bierze gem po gemie, parokrotnie bez powodzenia próbując atakować przy siatce. Z tej pozycji jednak

Maks łatwo się go pozbawia piłkami, które mijają atakującego. W ostatnich gemach Stolarow, jakoby rezerwując siły na dalsze sety, rezygnuje z walki, oddaje piłki na aut, na biegu i t. d. Wynik trzeciego setu brzmi 6:0 dla Ohty.

Po przewie przechodzi do głosu Stolarow. Ale Ohta przeciwstawia znakomity opór. Każdy wygrywa gema na swoim serwisie. Ohta próbuje znowu gry przy siatce, ale bez szczęścia. Gra toczy się z obu stron w głębi kortu. Parokrotnie wypadły japończyka na połowę kortu dla chwytania wolejów unicestwia Stolarow, którego ostre drivy po mistrzowsku mijają rakięte przeciwnika. Gra doskonale wyrównana, trudno powiedzieć, kto lepszy. Maks jeszcze nie puchnie, wykazuje

więcej agresywności, do niego też przeważnie należy atak. Przy stanie 6:6 Maks zdobywa dwa kolejne gemy i — set.

Stan gry 2:2. Ostatni, decydujący set, jest znowu niemal bez historii. Japończyk pragnie wygrać za wszelką cenę i prowadzenie przechodzi do jego rąk. Maks broni się. Jego kondycja fizyczna widocznie słabnie. Japończyk wygrywa set w miążdzącym stosunku 6:1 i — mecz.

Mecz Tłoczyński — Abe został przerwany z powodu zapanowania ciemności przy wygranym pierwszym secie przez Abe (10:8). W drugim secie Abe prowadził 4:2

O meczu tym napiszemy jutro.

W.M.

Kalendarzyk rozgrywek międzyokręgowych o wejście do extra klasy

Poszczególne związki okręgowe otrzymały w dniu wczorajszym pismo z kancelarii PZPN-u, w którym najwyższa magistratura piłkarska donosi, że termin rozpoczęcia międzyokręgowych rozgrywek o wejście do Ligi wyznaczony został ostatecznie na dzień 31 sierpnia, jednocześnie rozesłany został poszczególnym związkom kalendarzyk rozgrywek, z którego wynika, że P. Z. P. N. podzielił okręgi na cztery grupy, a mianowicie:

1) Łódź, Warszawa, Poznań, Pomorze, 2) Kraków, Kielce, Śląsk, 3) Lwów, Lublin, Wołyń, 4) Białystok, Wilno, Brześć. Rozgrywki w poszczególnych grupach ukończone zostaną w dniu 12 października, poczem wylosowane zostaną spotkania międzygrupowe. W związku z narzuconym przez PZPN. terminem rozpoczęcia rozgrywek o wejście do Ligi na dzień 31 sierpnia, zachodzi pytanie jak poradzą sobie związki krakowski i łódzki, które jak wiadomo do tego dnia nie wyliminują jeszcze mistrzów.

Kalendarzyk rozgrywek w poszczegól-

W przyszłą środę

początek turnieju tenisowego

W przyszłą środę, dnia 20 b. m. rozpoczyna się na kortach helenowskich turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi. O przygotowaniach do tego turnieju absolutnie się nie słyszy. Łódzki Lawn-Tennis Klub nic nie czyni, w kierunku zorganizowania turnieju tak jak w latach poprzednich, kiedy to do Łodzi zjeżdżali się wybitni tenisisci polscy i zagraniczni.

gólnych grupach przedstawia się następująco:

31 sierpnia: Warszawa — Pomorze, Łódź — Poznań, Kraków — Kielce, Lwów — Lublin i Wilno — Brześć.

7 września: Pomorze — Łódź, Poznań — Warszawa, -łask — Kielce, Lublin — Wołyń i Białystok — Wilno.

14 września: Warszawa — Łódź, Poznań — Pomorze, -łask — Kraków, Wołyń — Lwów i Brześć — Białystok.

21 września: Pomorze — Warszawa, Poznań — Łódź, Kielce — Kraków, Lublin — Lwów i Brześć — Wilno.

5 października: Łódź — Pomorze, Warszawa — Poznań, Kielce — -łask, Wołyń — Lublin i Wilno — Białystok.

12 października: Łódź — Warszawa, Pomorze — Poznań, Kraków — -łask, Lwów — Wołyń i Białystok — Brześć.

Najsławniejszy tenor świata

KIEPURA

zadziwi całą Łódź swym filmem dźwiękowym.

YMCA

Kursy Kierowców
amatorskie — zawodowe
Łódź, Kościuszki 68, tel. 122-90.

Czytajcie
„REPUBLIKĘ”

Ostatnia minuta.

Azjatyckie stosunki na kolejach sowieckich

Ryga, 14 sierpnia

Opublikowano sprawozdanie o katastrofalnej sytuacji na kolei turkiestańsko-syberyjskiej (Turksib), której grozi unie ruchomienie z powodu braków technicznych. W sprawozdaniu podkreśla się, że po uroczystym otwarciu Turksiba kolej została zapomniana przez władze sowieckie.

Okolo 2000 robotników wykwalifikowanych uciekło z kolei, nie mogąc wytrzymać fatalnych warunków aprowizacyjnych.

Kolejarze mieszkają w 1200 wagonach, ponieważ brak jest budynków. W Alma stoi 37 parowozów, których nie można zremontować z powodu braku warsztatu. Zapowiedzianych 700 mechaników nie przybyło i niewiadomo kiedy przybędzie. Bieże wodne na stacjach nie mogą być uruchomione z powodu braku rur.

W Alma Ata zdarzył się wypadek, że 4 pociągi nie odeszły, ponieważ maszyniści byli pijani. Na jednej ze stacji robotnicy zrabowali materiał kolejowy.

Kufer złota

zakopany w ziemi

Udine, 14 sierpnia

Na skutek oświadczenia jednego z byłych oficerów wojsk austriackich podczas wielkiej wojny, narodowości czeskiej, miasto przystąpi do poszukiwań ku fra pełnego monet złotych zakopanego przez dowództwo korpusu austriackiego podczas opuszczania miasta.

Oficer wyżej wymieniony wskazał, że kufer ten został zakopany w pobliżu wieży bramy miejskiej na drodze do Aquilei że zawiera przeszło 40 klg. monet złotych.

Krwawa zbrodnia

za kradzież trąby

Lublin, 13 sierpnia.

W nocy z 13 na 14 Winkler Stanisław mieszkaniec kolonii Kleszczów pow. chełmskiego, siedząc z kolegą usłyszał jak ktoś skoczył z dachu, przyczem zauważył, że nieznanemu osobnik skradł mu trąbę do grania.

Winkler udał się w pościg wraz z kolegą, a dogoniwszy złodzieja, uderzył go laską w głowę. Wówczas złodziej strzelił dwukrotnie z rewolweru, trafiając Winklera w pierś. Winkler poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie prowadzi policja.

Widłami zamordował

za to, że było wlaszko w szkole

Wilno, 13 sierpnia.

Ze wsi Pomarze, pow. baranowickiego donoszą, że wczoraj znaleziono zwłoki zabitego widłami Wincentego Szczerby. Jak się okazuje krytycznego dnia Szczerba pasąc bydło w lasku koło wsi Domoze zasnął.

W tym czasie było weszło do kartofli niejakiego Ant. Majewskiego, mieszkańca tejże wsi, który zwoził z pola jeźmienia.

Widząc bydło w szkodzi Majewski przepędził je do lasku i tu natknął się na śpiącego Szczerbe.

Uniesiony wściekłością wpakował mu widły w pierś i brzuch, a gdy Szczerba na chwilę oprzytomniał zatkał mu usta mchem, wbijając go trzonem widel w gardło.

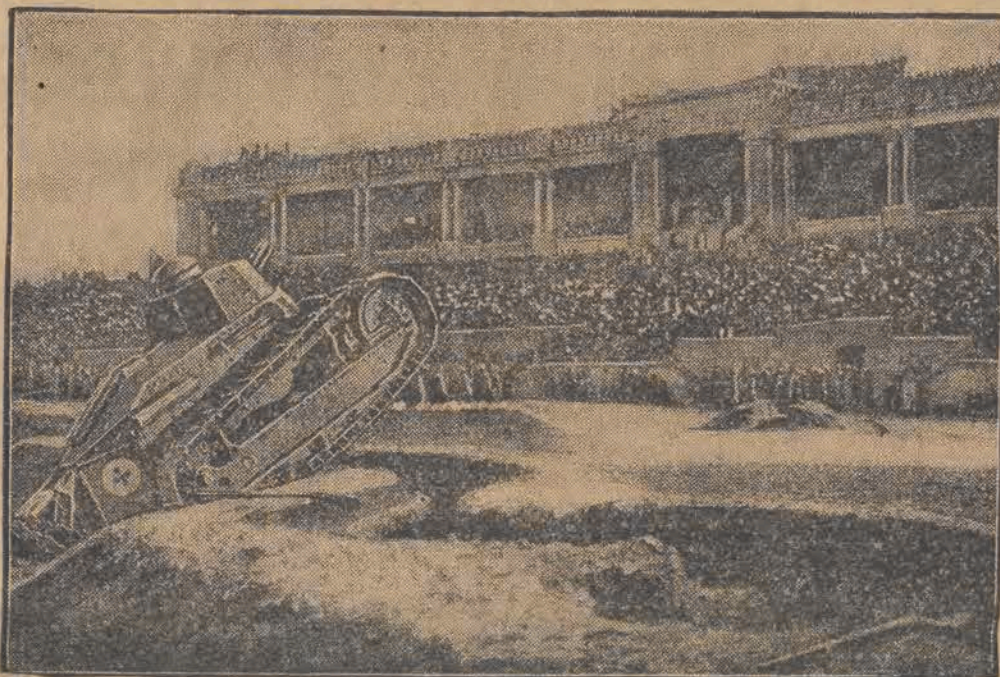
Zbrodniarz został aresztowany.

Strajk włóknarzy francuskich



Jak już donosiliśmy, w północnej Francji wybuchł strajk włóknarzy na tle ekonomicznym. Ilustracja z lewej strony przedstawia wlec pod gołem niebem strajkujących robotników w Roubaix, z prawej strony — moment rozpedzania wiecujących tłumów przez policję konną

Wojna podczas pokoju



Na wielkim stadionie w Namur (Belgia) odbywają się obecnie pokazy wojskowe, którym przygląda się para królewska i olbrzymie masy widzów. Jak widzimy na zdjęciu, stadion sportowy zamienił się na prawdziwe pole bitwy.

End XX wieku



Oto jak wygląda wnętrze współczesnego samolotu pasażerskiego. Luksusowe urządzenie nie różni się niczem od wygod w pierwszorzędnym hotelu.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobnie 15 groszy. — Najmniejsze 1,50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1,20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.

Bapież cieżko xaniemógł



Jak donoszą z Rzymu w stanie zdrowia Ojca świętego nastąpiło tak znaczne pogorszenie, że lekarze są poważnie zaniepokojeni.

Oddzielne miejsca w kościele

dla mężczyzn i kobiet

Budapeszt, 13 sierpnia.

Kardynał prymas Seredi wydał list pasterski polecający proboszczom poszczególnej parafii wprowadzenie na nowo przepisu, aby w kościołach były oddzielne miejsca dla mężczyzn i kobiet.

Skutki tajfunu.

Paryż, 13 sierpnia.

Liczba śmiertelnych ofiar tajfunu który przeszedł jak donosiliśmy nad wyspą Kiu Czuju według wiadomości z Tokio nie jest tak wielka, jakby się wydawać mogło początkowo. Również straty materialne nie są zbyt wysokie. Najwięcej ucierpiało miasto Nagasaki, gdzie tajfun poprzerywał wszystkie druty i połączenia telefoniczne i telegraficzne. W pobliżu wyspy utonęło kilkadziesiąt łodzi rybackich. Liczba ofiar w ludziach narazie nieustalona.

Dżury opiek.

Dziś w nocy dżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanioka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (b)